

Przygodkowe odkrycia archeologiczne w czasie dokonywania prac komunalnych oraz sugestie odnośnie dalszych poszukiwań w czasie kontynuacji w/w prac oraz dokonywania specjalnych wykopów poszukiwawczych wg sugerowanych lokalizacji na terenie Starego Miasta i terenach przyległych.

Opracował i zestawiał
mgr inż. Witold Gryl.

WG 0/0

SPIS RZECZY.

=====

Zamiast wstępu,.....	s. 1
Technika inwentaryzacji odkrywek,.....	s. 1
Próba podziału wzgl.klasyfikacji uzyskanych informacji....	s. 2
<u>I.Mury obronne.</u>	
1.Brama Krakowska,.....	s. 3
2.Bramy Filznerska,.....	s. 4
3.Wykop w ul.Szerokiej,niezidentyfikowane mury obr./?!/....	s. 5
4.Barbakan /?!/Bramy Krakowskiej,.....	s. 5
<u>II.Piwnice i chodniki.</u>	
5.Chodnik na Placu pod Dębem,.....	s. 6
6.Piwnice Rynek 12,.....	s. 6
7./Piwnica ?!/ Rynek 11,.....	s. 6
8.Piwnica Wekslarska 5/3,.....	s. 6
9.Wykop przy ul.Łańcuchowej/narzeciu Bursy Flastyków/,.....	s. 6
10.Chodnik wiklinowy/obalony płot?!/przy ul.Łańcuchowej,.....	s. 7
<u>Wodociągi i studnie.III.</u>	
11.Burociąg drewniany w ul.Goldhammera/d.Zdrojowej/,.....	s. 7
12.Burociąg drewniany na Placu Kazimierza,.....	s. 7
13.Studnia ciosowa w podwórzu Łańcuchowa 19,.....	s. 7
14.Studnia robernardyńska,murowana w ul.Szerokiej,.....	s. 8
<u>IV.Kanały.</u>	
15.Wykopy na Placu Dęba i ulicach sąsiadujących,.....	s. 8
16.Kanały murowane i kamienne w ul.Karitulnej,.....	s. 8
17."Zaułek"za katedrą,.....	s. 9
18."Zaułek" za katedrą,c.d.,.....	s. 9
19.Pięty kanał w ul.Karitulnej,.....	s. 9
<u>V.Cmentarze przykościelne.</u>	
20.Na Placu Katedralnym,.....	s. 9
21.Na Placu Katedralnym,inne stanowisko,.....	s. 9
<u>VI.Budynki gospodarcze.</u>	
22.Stodoła lub wozownia robernardyńska,.....	s.10
<u>VII.Pozostałe,niezidentyfikowane.</u>	
23.Mur wzdłuż Wątku,poniżej Placu Sprawiedliwości 10,...	s.10
24.Mur wzdłuż Wątku,przed mostem na ul.NMF,.....	s.10
25."Kościół tatarski"/zburzony przez Tatarów?!/Pleśna,....	s.11
Zamiast zakończenia,.....	k.....s.11

Część II: Przypadkowe odkrycia archeologiczne w czasie dokonywania prac komunalnych oraz sugestie odnośnie dalszych poszukiwań w czasie kontynuacji w/w prac oraz dokonywania specjalnych wykopów poszukiwawczych wg zasugerowanych lokalizacji.

Nie jest mi wiadome, czy przeprowadzono jakieś badania architektoniczno - historyczne w czasie burzenia zabudowy placu Morawskiego, w szczególności jego południowej i zachodniej pierzei; południowa dotykała muru obłonnego d. klasztoru OO Bernardynów, zachodnia, kryła być może, w murach lub w piwnicach zarysu domniemanego ravelinu, jak to wynika z planu z przełomu XVIII/XIX w. Przy okazji zburzono fragment wschodniego odcinka różnoconej kurtyny b. klasztoru, oraz "zagubiono" wejście do głębokich piwnic, przechodzących na drugą stronę wspomnianej kurtyny/Rys.1/. Relacja własna oraz p. Marii Olszowskiej z ITTK; budynki te były częściowo zbudowane z materiału "odzyskowego" po zburzonej wcześniej zabudowie klasztornej, dokonanej po jego kasacji w XVIII w.

Podwórze realności przy ul. Łwowskiej 3 jest zamknięte od południa kurtyną robernardyńską. We wschodnim narożniku tego odcinka kurtyny, nisko nad poziomem zerowym widniało wejście do dalszych piwnic robernardyńskich, było ono b. ciasne i miało wieść w dół i w górę?/. Relacja p. M. Olszowskiej, która zlokalizowała to wejście jak na Rys.2.

W czasie częściowych wyburzeń oficyny realności Łwowska 5, odkryto około 7 szkieletów, dobrze zachowanych, bez wyposażenia, niektóre kości były nadpalone. Relacja mgr Szorrego z ITKM, wezwanego jako biegłego do oceny wieku dokonanego odkrycia/oceniono na ok. 200 lat/, uwzględniając dopuszczalną pomyłkę, może to być pozostałość cmentarza z czasów wojen napoleońskich, kiedy w Tarnowie rezydowała armia carska; w czasie jej pobytu nastąpiło zapalenie kopuły dzwonnicy b. kościoła obróconego na prochownię, stąd przypuszczenie, że są to szczątki żołnierzy, którzy zginęli podczas akcji ratunkowej./Rys.3/.

Przed narożnikiem ul. Szerokiej i Bernardyńskiej, w wykopie na chodniku odkryto, tym razem "cywilne" a może "duchowe" kości ludzkie. Ceren ten wchodził o obręb d. cmentarza bernardyńskiego, zniesionego wraz z klasztorem reformą józefińską. Wschodnią granicę cmentarza wyznacza wschodni odcinek kurtyny wtoriony w zachowany/jeszcze! /budynek od strony ul. Małe Schody/Rys.4/.

Sensacja botaniczna! W wykopie przy ul. Piłsudskiego, narzeczii wejścia do Ogrodu Strzeleckiego, biegnącym nie w osi ulicy ale bliżej budynku byłej Szkoły Ogrodniczej wykopano dwa kawałki skamieliny jakiejś rośliny, z "kolankiem"/Sigilaria?/. Relacja inż. arch. Bronisława Kulki, który wspomniane fragmenty roślinne przekazał autorowi, a tem, po sfotografowaniu znaleziska,

protokółem nr ST/29/62 przekazał wspomniane relikty botaniczne w dniu 22 września 1962 roku do Muzeum Okręgowego w Tarnowie. Wykop biegł z południa na północ i przecinał skamielinę, która prawdopodobnie znajduje się jeszcze po obydwu stronach wykopu w osi wschód-zachód, lub przybliżonej. Rys. 5.

Północny odcinek baraku PKZ-u przykrył pozostałość po b.bernardyńskiej kaplicy cmentarnej, r.w. Chrystusa w ciemnicy. Inż. arch. Witold Giebert - Studniak pokazywał autorowi zdjęcie tej kaplicy złożone jeszcze z 4 - 5 "prześięci" t.j. filarów międzyokiennych, z zachowanymi otworami okiennymi i niską koroną murów; były tylko dwa skrzydła: południowe/dłuższe/ i wschodnie/krótsze/. Autor posiada zdjęcie "óże" Krajewskiego z roku ok. 1933, na którym widać już tylko jedno okno i dwa filary od strony wschodniej. Kaplica była podziwiona. Postawienie na jej resztkach braku PKZ-u, uniemożliwia, na razie, dalsze poszukiwania. Zdjęcie inż. arch. W. Studnickiego tej kaplicy, powinno się znaleźć w zbiorach po Nim, przekazanych do Muzeum Okręgowego. Rys. 6 podaje szkic sytuacyjny, wraz z postępującym zniszczeniem dwóch dalszych obiektów robernardyńskich: młyna, przebudowanego na dom jednorodzinny i garaż/dorobek dr Pieńkowskiej i dr Krupiańskiego/ oraz całkowite zniszczenie szczytu, przez zlokalizowanie tam kolejnego domu jednorodzinnego, dorobek współczesny. W latach trzydziestych właściciel budynku od strony ul. Bernardyńskiej zburzył gotycki fragment obronny i wybudował tam kamienicę po kącie prostym do budynku pierwotnego więzienia austr. zbudowanego na terenie d. cmentarza w pierwszej ćwierci XIX w. Kurtyna południowa posiada nierzebadane również gotyckie! W ogóle cały zespół robernardyński jest po naszymu traktowany przez wszystkich, po kolei, konserwatorów, czego dowodem są ostatnie adaptacje parteru b. kaplicy r.w. NMF i przeprowadzenia komunikacji przez ostatni relikty dawnego cmentarza!!!

Przy ul. Basztowej znajduje się t.zw. wg dutkiewiczowskiej nomenklatury/risz wg pierwotnego znaczenia tego wyrazu t.j. nazewnictwa/ "Półbastion", który naturalnie nie ma w sobie nic wspólnego z pojęciem bastionu i jest krajowym nieporozumieniem; otóż nikt dotąd z uczonych architektów ani archeologów nie zadał sobie szlachetnego trudu pokopać "w drugą stronę" i wyjaśnić, czy to jest istotnie półbaszta/basteja?/nawdne przedmurza/antemurale = parkanu czy kiedyś jej podstawę stanowiło pełne koło. Zagadka do rozwiązania dla ciekawych tego problemu. Rys. 7.

Przy ul. Fortecznej są aż trzy zagadki do rozwiązania. Otóż prof. Dutkiewicz twierdził, na podstawie analizy fundamentów murów obronnych w budynku Żydowska 20 "Dom Florencki" - PTTK/ i głębokiego traktu ul. Żydowska 18/Hotel PTTK, że tenże mur obronny skręca ukośnie pomiędzy tymi budynkami. Owszem, można to przyjąć, tylko trzeba wyjaśnić dwie sprawy: czy okrągła klatka schodowa w głębokim traktzie Żydowskiej 18 - nie jest to przypadkiem zachowana

całości, po koronie murów baszta przedmurza /i co oznacza dziwny otwór zamurowany do połowy w klatce schodowej, a dalej jak wytłumaczyć "cyrkiel" mur widoczny od ulicy Fortecznej i wychodzący "na zewnątrz" od strony dzisiejszego pomnika gen J. Bema. Może to również baszta tylko nieco mniejsza! A może to był zespół dzieł warownych, broniących furtki w murach? To kolejny problem, kto chce nie czytać, kogo przekonałem - niech kopie! Dla dopełnienia sprawy to ten "opiewany" niebardo w zgodzie z fachową terminologią "cyrkiel" miał połowy okuracji rieżtrową nadbudowę, która runęła dopiero po dełożowaniu z biedoty żydowskiej. Moje zdjęcia, pochodzą niestety już z późniejszego okresu. Sytuację podaje /od biedy! / Rys. 8.

Na podwórzu Bernardyńska 15, w roku 1957 zawałił się duży odcinek podwórza. Powiadomił mnie o tym inż. arch. B. Kulka. Poszedłem tam i wykonałem zdjęcie, ale trudno mi się dokopać /żeby nie wyjść z konwencji sprawozdania/negatywu. Podaje rysunek odręczny, są to rawnice i poziomy, zapewne wykorzystywane w czasach austriackich zgodnie z przeznaczeniem budynku. Pod środem, są widoczne od południa oryginalne gotyckie rawnice poklasztorne. Rys. /9/ i wcześniejszy 6/.

Lokalizacja Bramy Krakowskiej i Bramy Pilneńskiej została wcześniej ustalona nie tylko dzięki autorowi ale p. Van Marcke Da Lumen /zresztą porucznikowi Legionów, mgr /wtedy/ Andrzejowi Kuniszowi, fotografikowi p. Inż. Czaderskiemu. Pozostaje zlokalizować relikty Bramy "Rybnej" i "Pośredniej" /nazwy umowne dutkiewiczowskie. Z Bramy Rybnej jakimś świadkiem jest kamień odbojowy, chroniący ściany bramy przez uszkodzeniami powodowanymi przez ciężkie, okute wozy; być może, że tej realności takwi jeszcze wschodnia ściana rzeczon bramy. Przekop wzdłuż dolnego odcinka ulicy, po osi /zrozwoili by na uchwycenie rzutu tej bramy, naturalnie o ile takie relikty dotąd dochowały się. Rysunek 10.

To samo dotyczy się Bramy Pośredniej, wiodącej z miasta, drogą obok szpitala, kościoła i cmentarza S. w. Ducha, a następnie przez groblę, wśród trzęsawisk /o ten nieszczęsny korytarz z zamku do Bernardynów /do tegoż zamku. W ulicy Taras, na podwórzu zburzonego w latach 60-tych domu Taras 1, znajduje się znacznej wysokości mur gotycki, dobiegający do tej bramy. Jest on po drugiej stronie ul. Wielkie Schody pochłonięty /albo nie / przez kolejne budynki, wzniesione na tarasie staromiejskiej, i znowu, przekop środkiem ulicy Wielkie Schody, pozwoliłby na uchwycenie narysu Bramy, pod zwykłymi warunkami. Rys. 1

Jest jeszcze problem słupa narożnego przy pl. Kazimierza, na ul. Bema i znalezisk w drugim wykopie na Górze Marcina, jest problem ok. 600 ^{cegielnic} zdeponowanych w czasie remontu ratusza i wykopisk na Górze Marcina, jest problem - morze tajemnic budynku rokokowego, robernardyńskiego. Cierpliwoci! Nie wszystko naraz! Nadmiar informacji jest tak samo szkodliwy jak niedomowa. Powstaje wtedy "szum informacyjny" Apoco 3

Aneks do cz. I i II przyrządkowych odkryć archeologicznych.

W moich notatkach oraz w "materiale ramiściowym" znajdują się jeszcze różne pomocnicze dane, wzgl. rozycje niewymienione w dwu poprzednich opracowaniach a mianowicie:

ad piwnice:

Inż. arch. Bronisław Kulka wspominał mi jeszcze o następujących piwnicach, które są godne uwagi i przebadania:

piwnice pod d. drogerią/przed II wojną mówiło się "Drogueria"/wł. Bracha, z uwagi na głębokość i stadek terenu mogą mieć związek z podpiwniczeniem dawnej Bramy Krakowskiej; przy ul. Targowej 3 lub 5 pod jednym z tych budynków znajduje się okrągła piwnica, może należąca do baszty w okolicach furtyki św. Annę prowadzącej z miasta na przedmieście, w okolicy kościoła pod w/w wezwaniem. Na Placu Kazimierza, w okolicy pomnika A. Mickiewicza było mu wiadomym o piwnicach dwurozjomowych, reliktych dawnej zabudowy zniszczonej pożarami oraz z innych rowodów zruinowanej. Istniałoby barokowe wejście do piwnic w kamienicy narożnej przy zbiegu ulic Bernardyńskiej i Szerokiej, w podwórzu/Rys. 12/.

Wspominał również o trzyrozmowych piwnicach w ul. Żydowskiej, cz. jeszcze dostępnych/?, częściowo już zawalonych. Tu, nie od rzeczy będzie wspomnieć o kamienicy nr 16, w ul. Żydowskiej, dziś już nieistniejącej. Posiadała ona sklepienie piwnice/chyba się jeszcze zachowały, sklepienia na parterze i I piętrze. Dom ten został delozowany i runął na skutek rodoicia elementów nośnych przez poszukiwaczy skarbów rożydowskich w latach 60-tych; parter zamieszkiwała babka-gołębiarka, którą jeszcze żywą odkopano, po zawaleniu się tej realności, bo kolebkowe sklepienie parteru wytrzymało uderzenie, ciężar i napór zwałonych awaryjnie wyższych kondygnacji. Konserwator Wojewódzki dr. Hanna Pieńkowska zleciła przed tymi zaszłościami wykonanie dokumentacji remontowej, z uwzględnieniem dawnego układu wnętrza i filarów międzyokiennych. Chyba ją posiadał TKZ krakowski, coś może na ten temat wiedzieć inż. Janusz Smulski. Chodzi o to, aby skorzystać z tej dokumentacji, w razie uzupelnienia tej zabudowy plombowej! Profesor Józef Edward Dutkiewicz twierdził, że w podziemiach Rynku można będzie jeszcze odnaleźć liczne piwnice gotyckie lub ich ślady. Miała być zlecona dokumentacja stanu obecnego i przeprowadzone dalsze badania, ale ze śmiercią Profesora i likwidacją b. Towarzystwa Opieki nad Zabytkami m. Tarnowa, którego był założycielem i duszą - tych robót po-niechano! W czasie rekonstrukcji pomnika Brodzińskiego również natrafiono na piwnicę, pod samym pomnikiem!/!, o czym zgłoszono dr. H. Pieńkowskiej; uznano, że była to reszta zburzonego jakiegoś domu przedmiejskiego. Przy zakładaniu głębokich wykopów pod Dom Parafialny na rogu placu Katedralnego i ul. Kapitulnej uległy bezpowrotnemu zniszczeniu relikty dawnej zabudowy tego terenu w postaci murów piwnic, murów działowych i warstw kulturowych. Zniekształcono wtedy nawet samą linię zabudowy, odstępając od pierwotnej wgłąb, na wschód, pomimo prorozyj założenia tam n.p. rodoienia, wg dawnej siatki.

Z zagadnieniem zabytkowych piwnic łączy się bezpośrednio sprawa badań, jakie w latach 80-tych/?/przeprowadziła, na zlecenie Kurii ekipa fachowców z AGH z Krakowa. W/g tego co do moich uszu dotarło, to wykryto jeszcze jeden poziom piwnic/krypt/rod katedrą i to wychodzący poza jej dzisiejszy obrys. Nie widziałem tego protokołu i nie wiem gdzie się on znajduje/może w parafii katedralnej, Kurii Diecezjalnej lub w Archiwum Diecezjalnym, a na pewno w kopii na AGH w Krakowie, chyba, że to była praca zlecona i nie ma jej w archiwum tej uczelni. Warto by to odnaleźć, jako podkład do ew. dalszych badań. Ta sama ekipa miała podobno prowadzić dalsze badania na terenie starego miasta/?. To była by w zasadzie wyczerpana sprawa "rodziennego" Tarnowa.

Uzupełniając to, co było poprzednio powiedziane o murach miejskich, to przypomnieć należy, że b. dokładna inwentaryzacja reliktów tych murów jest/?, a w każdym razie była w Geodezji Miejskiej i dokonano jej już po II wojnie. Tu należy zaznaczyć, że wobec wyburzenia narożnika ul. Małe Schody i Bernardyńskiej, poza zmarnowaniem materiału odzyskowego z rozbiórki budynków robernardyńskich, d. murów miejskich a może i zamkowych/przy okazji budowy kościoła I. J. Bernardynek, dziś Bernardynów/i ciekawej ślusarki XIX-wiecznej, rozbawiono naturalnego oporu tej części skarpy Starego Miasta, co grozi katastrofą budowlaną na wielką skalę. Budowa ew. mocno opalowanego muru oporowego, mogłaby uchronić zabudowę rołodniowej pierzei Rynku przed zawaleniem, a nadanie odpowiednio stonowanej faktury muirowi oporowemu, mogłoby jednocześnie zaakcentować walory widokowe tej części miasta. I tu archeolog miałby pełne ręce roboty. W moim posiadaniu znajduje się fotografia podskarpowej zabudowy od strony ul. Wielkie Schody, na tyłach numerów 4 i 6 Bernardyńska, zburzonych w czasie okupacji niemieckiej. Ale może, zanim przyjdzie do budowy nowych murów obronnych, wzdłuż ul. Bernardyńskiej, to może "poratować" stare na Placu Rybnym i w podwórzach ul. Wałowej?.

Kilka słów o zabytkach kamiennych niewyjaśnionego pochodzenia. Słup kamienny z piaskowca, utracony w górnej części, wieloboczny, z odsadzką i gładkim "fryzem" poniżej utracenia/o ile dobrze pamiętam!/, znajdujący się w narożniku kamienicy na rogu Placu Kazimierza i Katedralnej. Prof. J. B. Dutkiewicz przypuszczał, że to ma jakiś związek z Bramą Krakowską/której fundamenty sięgają bezmała wspomnianego narożnika!/, ja znów przypuszczam, że jest to dawny pręgiel przeniesiony z pod ratusza, tylko poco i przez kogo?, a może to jest słup podfiguralny, tylko rozbawiony zwieńczenia? Może to zwieńczenie o treści religijnej n. r. Nowego Zakonu, przeszkadzało nowemu właścicielowi ale starozakonnemu? Trudno teraz tego dociec. A może jeszcze jakaś odpowiedź kryje się w ścianie od strony ul. Katedralnej/nie daj Boże jeszcze jednej ściany Bramy Krakowskiej, wtedy Dutkiewicz miałby rację!/. Dużo mniejszy i silniej skorodowany słup kamienny i nie tak bogaty we formy znajduje się na ul. Ogrodowej dziś Bema, w następnej kamienicy poza "Domem Sierot Księżnej Izabelli Sanguszek". Czy to był znak własnościowy, czy granicy miasta, czy jeszcze innego przeznaczenia

No i jeszcze kanały; XIX-o wieczne, murowane, o "monstrualnych" wrecz dymensjach. Starzy ludzie/przecież ja jestem jeszcze "młody"/opowiadali mi, że kościół Księży/dawniej pisało się: XX/Misjonarzy stoi na kanale, przez który przerły wała Młynówka. Ale to mija się z prawdą, choć tylko cząściowo; w czasie prac komunalnych przy ul. Sierotek, dziś południowo-zachodniej części nowej ulicy Szkotnik czyli obecnie Sikorskiego, odkryto taki właśnie kanał, ale zlokalizowany daleko na wschód od kościoła a nawet klasztoru, wysuniętego w stosunku do świątyni również w kierunku wschodnim/kościół nieorientowany!/. Ale co za wsraniąca budowa, jaka cegła, jakie fugowanie! Nie byle to fachowcy budowali ten kanał, o ile sobie przypominam to obecnie - suchy!.

Drugie takie dzieło sztuki kanalizacyjnej to również murowany kanał, o równie wielkich dymensjach, wsraniąłym materiale i niemniej wsraniąłym/jeden z tarnowskich popularnych autorów narysowałby "wyśmienitym"/sposobie srajania fugowania. Jest to kanał biegnący po osi W - Z, z budynku d. szpitala wojskowego w kierunku chyba rzeki Białej; zbudowany ponoć w czasie I wojny światowej przez jeńców/"plennych"/rosyjskich. Budynek ten mieścił austriacki szpital wojskowy i stąd zbieg w/w okoliczności. Widziałem jego przekrój w czasie jakichś wykorków na ul. Nowy Świat, było na co popatrzeć!. No, ale to tylko kanały, ale zato jakie! Taka tarnowska "Cloaca Maxima"!

Niniejszy aneks nie wyczerpuje w całości "zadanego" tematu, ale i tak autor starał się wiele informacji "uchronić od zapomnienia", zainteresować współczesnych i przyszłych badaczy przeszłości naszego miasta do sięgania po nie zbędne/komputerowy system dzielenia wyrazu!/i niezawodne informacje jakie kryje wewnątrz, no powiedzmy skorupa ziemi, przez wszystkie warstwy kulturowe do calca i do informacji, jakie kryją w sobie dawne budowle a nawet ich żaluzne resztki i relikty...

- o o o -

Primum - non nocere

Spis rzeczy.

=====

/Do tekstu napisanego w sierpniu 1993, dołączone następujące rysunki:/

- Rys.1. Równice i mury obronne robernardyjskie na Placu Morawskiego,
 - Rys.2. Równica/-e?/ robernardyjskie, mur obronny ul. Łwowska nr 3,
 - Rys.3. Cementarzysko/?/ , podwórze ul. Łwowska nr 5, mur obronny robernard.,
 - Rys.4. Cementarz robernardyjski; fragment w ul. Bernardyjskiej i Szerokiej,
 - Rys.5. Zagadkowa skamielina z ul. Józefowskiego/dawniej Dama/, fotogr.,
 - Rys.6. Relikty robernardyjskie, mur obr., młyn, szyja, karlica, równice,
 - Rys.7. "Tobastion", ul. Dasztowa,
 - Rys.8. Żydowska nr 18, quasi baszta/klatka schodowa/i baszta/?/ul. Fortecz.
 - Rys.9. Zawałona awaryjnie równica więzienna, Bernardyjska 15,
 - Rys.10. "Brama Rybna", próba lokalizacji-wg Dutkiewicza,
 - Rys.11. "Brama Pośrednia", próba lokalizacji, wg Dutkiewicza,
 - Rys.12. Pseudobarokowe wejście do równic, narożnik Szerokiej, w podwórzu,
 - Rys.13. Słup kamienny, niewiadomego przeznaczenia, Dama 16/18 ^{XX},
 - Rys.14. Wieloboczny słup kamienny, narożnik Ul. "Katedralnego i Pl. Kazim. ^{XX}/,
- Rysunki w/w mają charakter szkiców lokalizacyjnych i orientacyjnych i nie są wykonane wg skali;

x/ zwrócił uwagę r. Roman Kolasiński, miłośnik starego Tarnowa.

x/ zwrócił uwagę prof. dr J.B. Dutkiewicz.

- x - X - x -

Aneks, cz. II.
=====

Podaję w dalszym ciągu wiadomości dot. tematów, mogących zainteresować p.t. Archeologów oraz, kilka informacji o stanowiskach archeologicznych, w cudzo-
słowie i w pełnym tego słowa znaczeniu, nie znanych lub mniej znanych, odnoś-
nie różnych dziedzin, działań i zjawisk, które miały miejsce w przeszłości
naszego miasta i regionu/niektóre wychodzą, być może, poza granice obecnego
województwa/, wreszcie pragnę zwrócić uwagę branzystów na obiekty już znane
i publikowane, ale posiadające nierozwiązane dotychczas możliwości badawcze.

Tarnów.

ul. Franciszkańska/wylot na wysokości placu Morawskiego, cz. połudn. i wschod-
nia/. Dom piętrowy, po odradnięciu tynku widoczny łuk ceglany, nie znajdujący
nawiązania do istniejącej elewacji budynku, ponadto widoczny materiał lica
sugerujący wcześniejsze powstanie tej części budynku, lub użycie wtórne ma-
teriału z rozbiórki d. klasztoru Bernardynów, ale co w takim razie znaczy ten
zamurowany, sklepiony łukowo otwór parteru? Może to jest jakaś resztką budyn-
ku gospodarczego, przynależnego do d. klasztoru; należałoby zbadać podziw-
nienie.

Plac Sprawiedliwości/nazwa od kompleksu sądowo - archiwalno - więziennego,
powstałego wskutek przebudowy austriackiej d. klasztoru i cz. zabudowy na
cele użytkowe, związane z wymiarem sprawiedliwości/narożnik od strony ulicy
św. Marcina/Jarosława Dąbrowskiego/t.j. południowo - wschodni; do lat 30-tych
XX w, istniał tu parterowy budynek, na rzucie kwadratu, zbudowany z cegły go-
tyckiej, może fragment zabudowy obronnej/?/lub tylko obiekt z materiału od-
zyskowego. Dziś będzie trudno ustalić jego lokalizację.

"Czerwona"-dawny most drewniany z XVIII w na Białe, spalony w czasie I wojny
światowej; był zlokalizowany na południowy wschód od obecnego, co było uwarun-
kowane ówczesnym przebiegiem drogi/ślady jeszcze istnieją/. Być może, że za-
chowały się jeszcze jego przyczółki, które z uwagi na rozpiętość arkady mos-
tu musiały być b.mocne i głęboko osadzone. Poszukiwanie ich jest jednak nie-
wskazane, ponieważ teren dawnego mostu drogowego/do roku 1945/był silnie za-
minowany przez Niemców i był już dwukrotnie uwalniany od min, przez saperów
radzieckich w roku 1945 i polskich ok. roku 1947. Mogą tam jednak gdzieś je-
szcze tkwić pozostałości pola minowego!

~~Woszyce~~, szkoda, że przed rozpoczęciem budowy nowego kościoła, na kul-
minacji terenu - nie przeprowadzono chociażby badań sondażowych tej części
wzgórza; według opowiadań starych mieszkańców - miał tam znajdować się daw-
niej dwór obronny, rzekomo połączony tunelem podziemnym z zamkiem na górze
św. Marcina/relacja p. Marii Olszowskiej i p. Jana Janca z Mościc;/do sprawy
tego tunelu ustosunkowali się także ludzie z poza Tarnowa!

Plac_Katedralny. "Kamienie polne"/głazy polodowcowe,narzutowe/wydobyte na rowierzchnię przy okazji wykopów komunalnych na Placu Katedralnym i ul. A-ritulnej, w latach 60-tych, są stale przerzucane z miejsca na miejsce, aż wreszcie ktoś się nad nimi "ulituje! Głazy te można z powodzeniem zastosować przy pracach zabezpieczających ruiny zamku/obecnie są zabezpieczane metodą "Ankhor Pat", t.j. przez zalesianie, lub przy olicowaniu muru oporowego od strony południowej Starego Miasta. Obecnie są nimi obłożone pnie dwóch drzew na tymże placu, prawdopodobnie po to, aby przyspieszyć ich uschnięcie! /Naróżnik ul. Narutowicza i Tuchowskiej od strony cmentarza/ No lat 30-tych, znajdował się tam jeszcze duży głaz narzutowy, wydłużony, o przybliżonych wymiarach dług. 2,5 - 3,0, szer. 1,5 - 1,7, wys. 1,7 - 1,8, od strony miasta był wyższy, od strony południowej był niższy. /Leżał w osi N - S/. Nie znam okoliczności i sposobu w jaki i kiedy go usunięto, a szkoda! Byłby ciekawy eksponat geologiczny! /No chyba nie spadł nikomu z wozu! /

Gumniska. W miejscu boiska siatkówki liceum ogrodniczego był pierwotnie stół. Przed wejściem do kaplicy pałacowej, leżał/może jeszcze leży/"bułowaty" głaz narzutowy. Otóż w czasie 100-letniej rocznicy powstania styczniowego, inż. arch. Witold Gizbert - Studnicki, proponował przemieszczenie tego głazu na Stary Cmentarz i umieszczenie go na niskiej, granitowej podmurówce, na osi wejścia do t.zw. Kwatery Zasłużonych, miały być na nim wkute i zaprawione, odlane w bronzie daty 1863 - 1963. Projektu tego nie zrealizowano.

Góra św. Marcina. Według informacji, zasłyszanej od nieżyjącego już mgr inż. Stefana Dąbskiego, byłego pracownika PFZA Mościce/ZA Tarnów/, w niecce terenowej po prawej stronie/ idąc na południe/ Alei Tarnowskich, mniej więcej na wysokości urządzeń wodociagowych, znajdują się w glebie odłamki meteorytu zawierającego głównie SiO_2 ; w tej okolicy natrafił On również na ślady dawnej smolarni/ przesycenie warstw gleby produktami smolarnianymi/ co łączył z pierwotną strukturą zalesienia północnego stoku góry św. Marcina, odmienną od współczesnej, liściastej, tej części lasu. W tej niecce znajdował się duży, o kształcie spłaszczonej kuli głaz narzutowy, z wrytą datą 188...-kiedy to na tym głazie miał popełnić samobójstwo jakiś oficer austriacki. Z tej niecki ekshumowano po II wojnie zwłoki ok. 7 Polaków, którzy tu ponieśli śmierć. W czasie budowy domu parterowego, naprzeciw wyższego wzgórza zamkowego, przy kopaniu fundamentów czy też wybieraniu studni - odnaleziono, wzgl. natrafiono na resztki pieca do wypalania cegły; mogło to mieć związek ze znajdującym się w pobliżu zamkiem Leśnitów. Było to na parceli należącej do r.r. Karaśkiewiczów, opowiadał senior rodu, nie pamiętam imienia. Znała Go też r. Dr Marta Nowosad, prowadząca w latach 60-tych prace wykopaliskowe na terenie ruin zamku. Poniżej wyraźnego uskoku terenu, za wałem otaczającym zamek od południa i za drogą polną, następuje spadek terenu ku południowi. Gdzieś na wysokości granicy zamku wysokiego i niskiego, poniżej wspomnianego

uskoku terenu, znajduje się, obcy logice otoczenia, dziwny utwór o postaci zbliżonej do minikrateru wulkanicznego. Ludzie miejscowi/informacja wspomnianego r. Karaśkiewicza/nazywają to zaradliśko "lodownia", co znajduje potwierdzenie/"komputerowy sposób dzielenia wyrazów"/, w siedemnastowiecznym inventarzu zamku sub "lodownia". Sądząc po obecnej pozostałości, była to obszerna, może kilkukondygnacyjowa wieża, zagłębiona w terenie, i służyła nie do celów obronnych tylko, zgodnie z nazwą, do przechowywania w miesiącach letnich lodu. "Krater" powstał na skutek zawalenia się sklerienia ostatniej kondygnacji. Warto w każdym razie zbadać tę zagadkę, lodu tam się nie znajdzie! Na tej samej zapewne zasadzie, działała lodownia w d. browarze XX Sanguszków jak głosił napis na szyldzie wytwórni. Na zapleczu dzisiejszego warsztatu naprawczego sprzętu traktorowego/dawna chmielarnia i słodownia, ale mocno przeburzona i zdewastowana! Mieścił się długi, parterowy budynek lodowni, obwałowany dodatkowo, do wysokości zsypów, dla zmniejszenia strat "frigorii" w zimie, zwożono tam zaprzęgami konnymi/"furmankami"/grube bryły lodu z Dunajca i przy pomocy nachylonych ku środkowi zsypów, zapełniano wnętrza poszczególnych komór, tej "pierwotnej zamrażarki". No ale tu szła produkcja i lodownia musiała być bezporównania większa.

"Skocznia narciarska", projektowana dla SKS "Tarnovia" przez inż. Kazimierza Kulińskiego, zbudowana po II wojnie światowej, chyba bez wiedzy Konserwatora Wojewódzkiego Dr Hanny Pieńkowskiej! Mianowicie regularna forma terenu na której, niefortunnie zlokalizowano to urządzenie, jest to XVI wieczny, bastion ziemny, usypany za czasów hetmana Jana Tarnowskiego, jak można mniemać, chroniący, chociaż częściowo, nieprzystosowany do ostrzału artyleryjskiego z kierunku kulminacji właściwej góry św. Marcina - zamek zbudowany, w erce przed wynalezieniem broni palnej, na niższym jej stoku północnym! Skocznia, niekoniecznie z prawidłami założeń konserwatorskich "przyozdobiła" narożniki tego bastionu, a ponadto, przy okazji "obcięto" i zniwelował wschodni bark bastionu! Działo to się jeszcze przed rozpoczęciem II tury wykopalisk na zamku, t. j. przed rokiem 1963. "Tarnovia" i Góra Sport! Kwalifikacja materiałów i wyników osiągniętych przez różne ekipy wykopaliskowo - archeologiczne, niezależnie od wysnutych przez nie hipotez - pozostawia jednak duże pole do interpretacji i własnych przemyśleń tych wyników, na podstawie bezpośredniej obserwacji w terenie, szczegółowej analizy odkrytej architektury i sposobów fortyfikowania tego zamku w porównaniu z podobnymi do tego założeniami w Niemczech, Czechach, Austrii, Turcji i Ukrainie, co z racji obszerności materiału nie wchodzi w zakres niniejszego opracowania, podobnie jak szczegółowa analiza dawnego klasztoru bernardyńskiego, w poszczególnych stadiach jego rozwoju aż do upadku i nawet współczesnych przeróbek i zniszczeń!

Kościółek św. Marcina, na kulminacji/prawie! /wzgórza o tej nazwie; jest sprawozdanie r. Marty Nowosad, nie wiem czy wspomina o austriackim znaku wysoko-

ciowym liczonym od Ferro i o fragmencie kominka lub portalu z zamku. Słup
wysokościowy był z piaskowca, napis był zatarty, ale jeszcze dał się odczytać.
Na mój wniosek umieszczono go jako jeden z elementów, projektowanego przez
inż. arch. Juliana Klimka ogrodzenia kościoła; wspomniany fragment obrobiono
go niebieskiego marmuru, z białymi żyłkami, zarezerwowałem u plebana, celem
wmurowania go na zamku, tymczasowo był złożony w północno-zachodnim zakątku
dawnego omentarza okalającego kościółek. Nie wiem czy jeszcze tam egzystuje.
Łozostałe siedziby - eliwitów - Welsztyn. Uwagę moją zwrócił nieforemny otwór,
powstały na skutek zawalenia sklepienia rawniczego na "majdanie" pomiędzy
wieżą czeroboczną a prostoradzą do niej leżącą resztką zamku renesansowego.
Być może, że zawalenie nastąpiło na skutek przeciążenia sklepienia gruzem z
zruinowanych części zamku po pożarze w czasie konfederacji barskiej. Można
z tego wnosić, że zamek w Welsztynie posiada jeszcze nieodkryte podziemia,
które odgruzowane, zabezpieczone i zaadaptowane, mogłyby się stać atrakcją
turystyczną - historyczną!

Wielka wieś - Łanieńskie Skały/?/ - wzgl. Łanieńska Góra. Nikłe resztki zamku
Wielkowie, proszą się o zbadanie i odkrycie, być może, jeszcze dużych partii
murów przyfundamentowych i rawnic.

Górny zamek w Rożnowie. Prawdziwie to na granicy lub zgoła w województwie no-
wosądeckim, ale "nie kładzie się tamy dobroczynności" tym razem archeologicz-
nej! Mianowicie, w zagajniku obok ruin zameczku znajduje się zaradnia, któ-
rą zabezpieczono rowalonymi drzewami i tr. drewnem. Ma to być wejście, wg mnie
zawalony odcinek trasy korytarza/się!/ wiodącego z zamku w dół aż na brzeg
Dunajca. Tamtędy to uciekał Szulistał Rozeń przed oblężającymi go wojskami
królewskimi/coś zbroił na dworze /i przedostał się na Węgry, skąd wrócił z
chwałą do Ojczyzny i został zrehabilitowany. Otóż w latach siedemdziesiątych,
znany a nieżyjący już profesor krakowski, zagadnął pastuszków a potem pleba-
na o to zaradnisko i dowiedział się "ballady" o przygodach Szulistaława. Ja zro-
szta szukałem odpowiedniej wersji w Łaprockim. Profesor wziął różdżkę, która
go nieomylnie zaprowadziła stokiem w dół, aż znalazł się u podnóża góry. W
ten sposób dokonał marszu szlakiem Szulistaława, tyle, że na rowierzchni! Ten
profesor/miał dać w Rożnowie i stąd ta przygoda i opowieść/prosił mnie
żebym tego nikomu nie mówił, to znaczy, żeby nie wymieniał jego nazwiska, do
czego, przy niniejszym stosuję się, mimo, że nieodżałowanej pamięci ten
wielki uczony, tyle, że akurat nie w tej dyscyplinie - już nie żyje! Ale fakty
są faktami, dlatego, z obowiązku kronikarskiego odnotowuję je!

Dolny zamek w Rożnowie - beluard Jana Tarnowskiego - też zasłużył na lepsze
retraktowanie najbliższego sąsiedztwa w płaszczyźnie i w pionie!

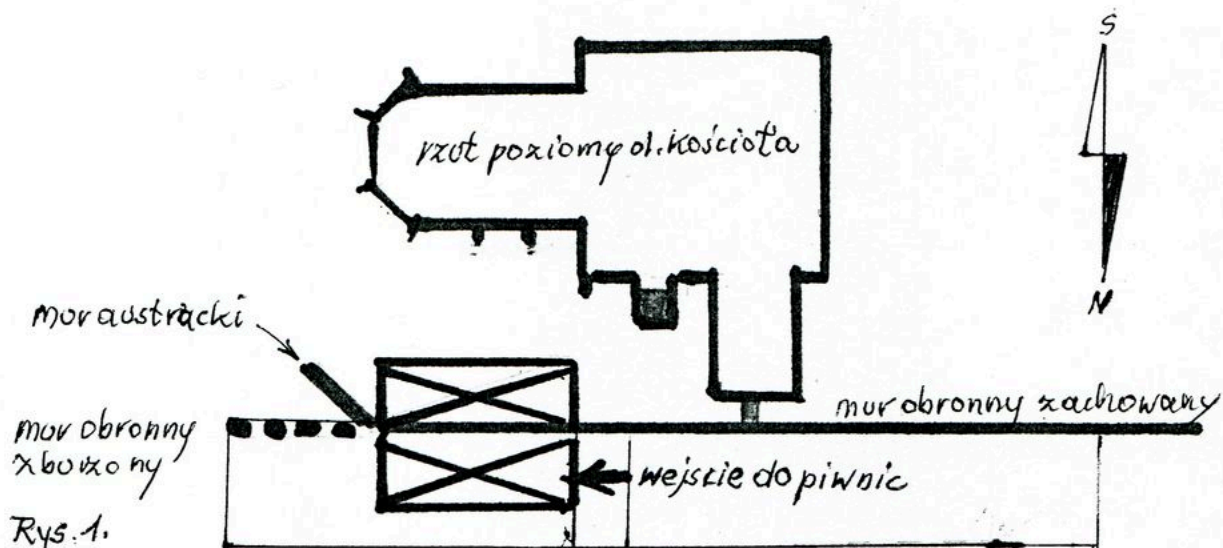
Wielkowie - ukochane miejsce Jana Tarnowskiego i jego zgonu. Do roku 1846
był tam jeszcze dwór, być może pamiętający czasy hetmana; zburiony i spalony
- w czasie "rabacji". Tamtejsza nauczycielka/?/ twierdzi, że zachowały się rawn-

nice, dopatruje się resztek obwałowań i fosy/?/ oraz wjazdu do dworu; prowadzone przez tarnowski Oddział PTTK amatorskie badania wykopaliskowe, przeprowadzone na przełomie lat 70/80 bieżącego stulecia nie mogły się poszczycić godnymi uwagi wynikami. A może "wezmą się" za Wiewiórkę profesjonalści? Sprawa lochów roariańskich, Bruśnik, Duża piwnica - "sala" wspomniana jeszcze w XIX literaturze. Obecnie, prawdopodobnie, niedostępna.

Lusławice kontrowersyjna sprawa istnienia lochów roariańskich w Lusławicach wspomniane w literaturze, ludność miejscowa zdaje się o nich więcej wiedzieć niż jest napisane, jak również o lokalizacji dawnego cmentarza arian i ich zboru, /tego "prawdziwego" a nie tego, leżącego w majątku Vayhingerów, będącego obecnie własnością Tendereckich/. Faustus Socinus był pochowany oddzielnie, prawdopodobnie ze swoim zięciem, ale w XIX w jego szczątki ekshumowano i utopiono w Dunajcu. Jego pomnik nagrobny w Lusławicach, ma jedynie charakter symboliczny, zawiera fragmenty z dawnego pomnika, rozbitego przez miejscowych wandalów. Nowy pomnik projektu Studnickiego i Kulki, ufundowany przez amerykańskich spadkobierców ideologii ariańskiej w okresie międzywojennym. I znowu rozmawiałem z nauczycielką wiejską, r. Stanisławą Cesarz, która interesowała się arianami i dużo rozmawiała na ten temat z tamtejszymi ludźmi. Rozmawiali niechętnie /lata międzywojenne/ mówili, że wiedzą, gdzie był cmentarz ariański, ale nie wskazali miejsca; mówili też o zamurowanym wejściu do jakichś lochów, w piwnicy jednej z chałup wiejskich, ale kategorycznie odmówili wskazania, gdzie się to ma znajdować. Była to jakgdyby cicha zmowa wsi, żeby obce nie wtajemniczać, w to, co od przodków wiedzą o arianach i ich obiektach. Może współczesnym archeologom uda się wyjaśnić i tą tajemnicę?

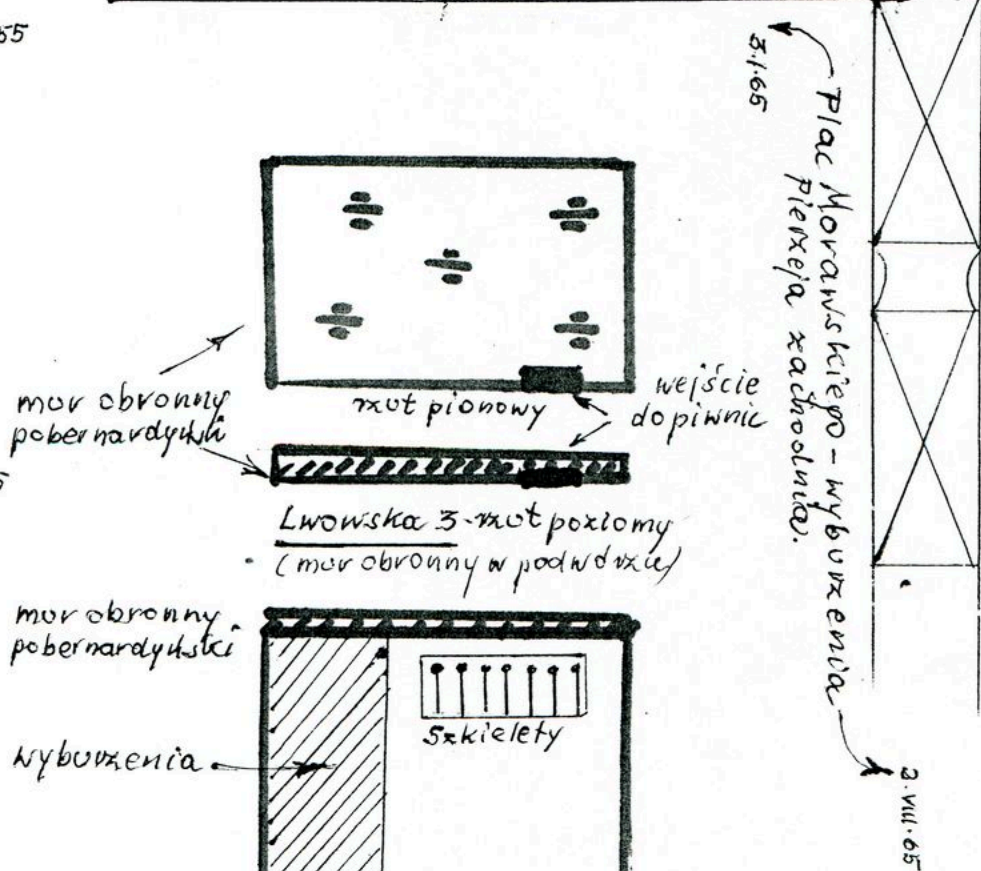
Tajemnice zamku Trosztyn. P. Andrzej Zak, na łamach tarnowskiego "Echa", nr 1/92 w serii poświęconej zamkom ziemi tarnowskiej, zamieścił alarmujący artykuł o ruinach zamku w Trosztynie koło Wyczyszek, które mają zostać zburzone przez nowego właściciela. Sprawa jakoś ucichła i ruina ponoć jeszcze istnieje. Literatura podaje dawny, przyruszczalny, widok zamku oraz różne fazy jego destrukcji, do której walczyli żołnierze austriacy, koryąc w obrębie zamku okopy i umacniając je materiałem robieranym z ruin. Zak, czy owak, nasuwa się próżnosc przebadania i tego obiektu. "zniesiony prawdopodobnie w XIV w już w roku 1608, w czasie robytu w tych stronach biskupa Tylickiego, ~~z~~ leżał w gruzach. Ma ten zamek i swoją kartę ariańską, bo jego właścicielem był jakiś czas arianin Stadnicki ze Stadnik; zamek zburzyli, w ramach dobrosąsiedzkich stosunków, wydzgowie z Rożnowa. Zamek wg rodania był kiedyś siedzibą rycerza-rabusia a wogóle ran zamku trudnił się robieniem opłaty za szałw Dunajcem. Nazwa jest kontrowersyjna, wykazuje pochodzenie niemieckie i jest wieloznaczna. Pozostało niewiele ponad poziom zerowy, a w ziemi - nie wiemy, może przy okazji prac adaptacyjnych na tanzbudę i parking, udałoby się "wcisnąć" parę wykopów archeologicznych ?

Bernardyńska



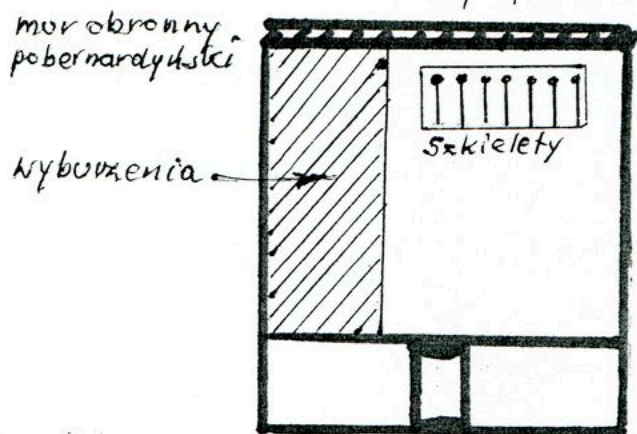
Rys. 1.

2. VIII. 1955



Rys. 2.

2. VIII. 1955



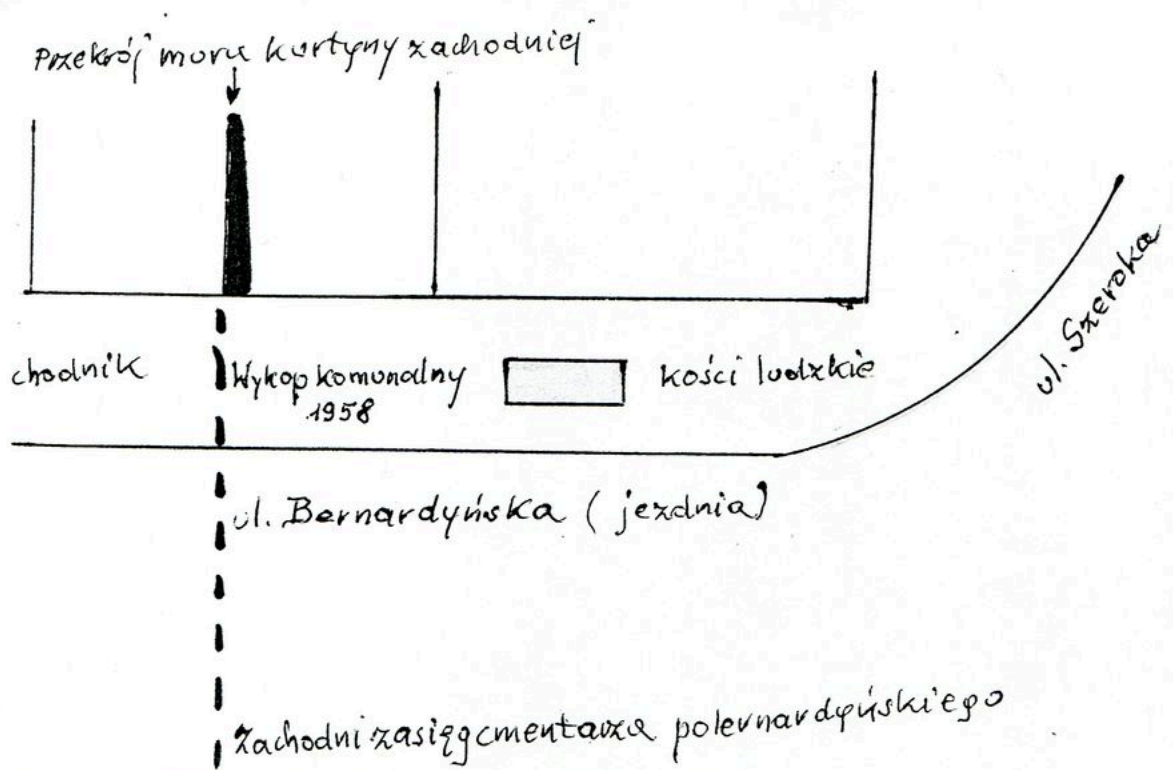
Rys. 3.

(sezon wykopaliśkowy na placu Rybnym 1960 - rozpoz. komisji).

Lwowska 5

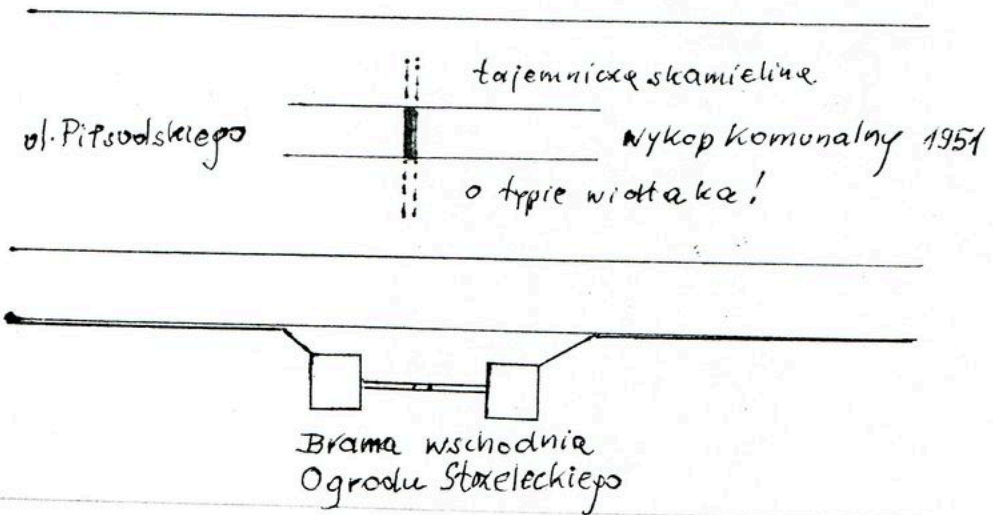
Rys 1-3 rdzina się składa (zskice sytuacyjne) i każdy należy traktować oddzielnie!

[Signature]

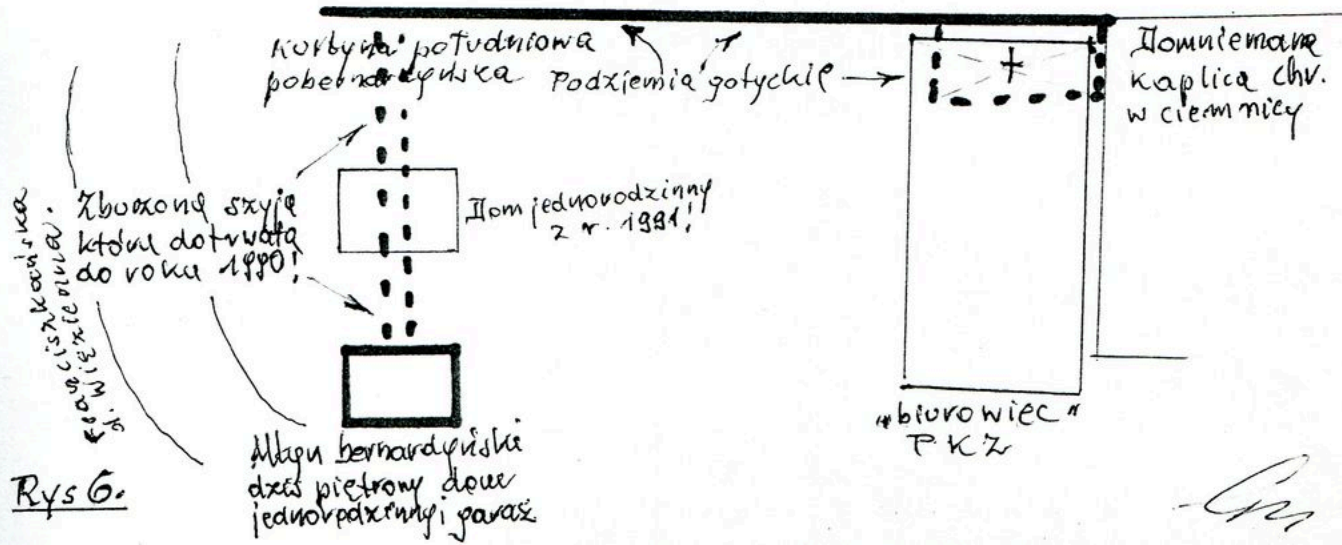


Rys. 4

Stanoisko „sigilaria”

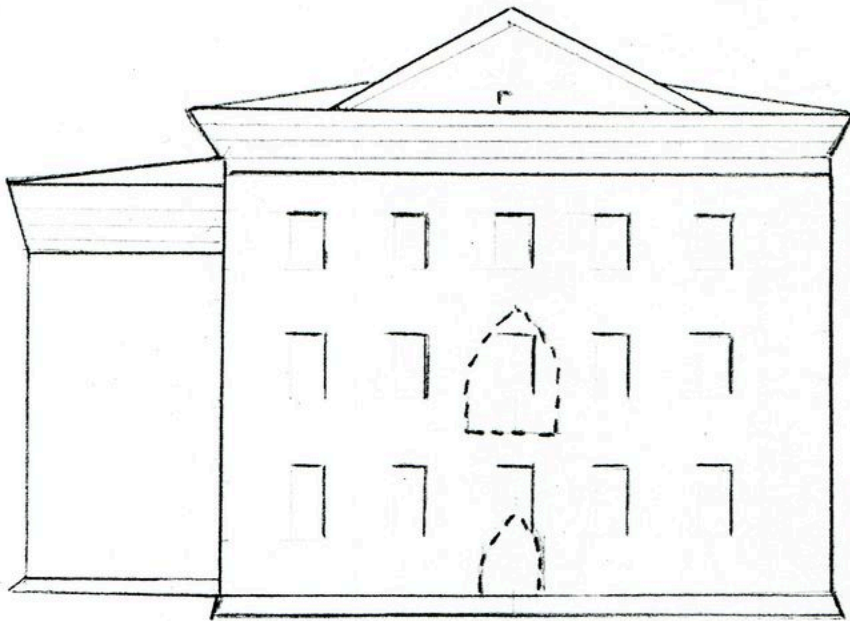


Rys. 5



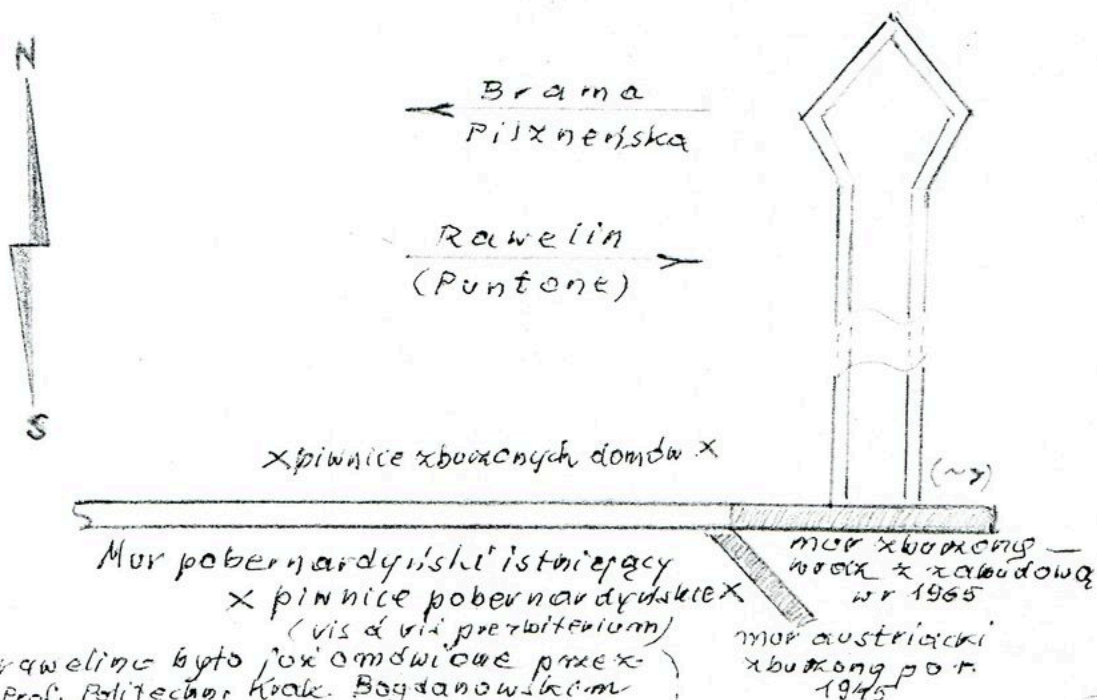
Rys. 6

Propozycja dalszej regotyzoacji d. Kościoła OO.B.



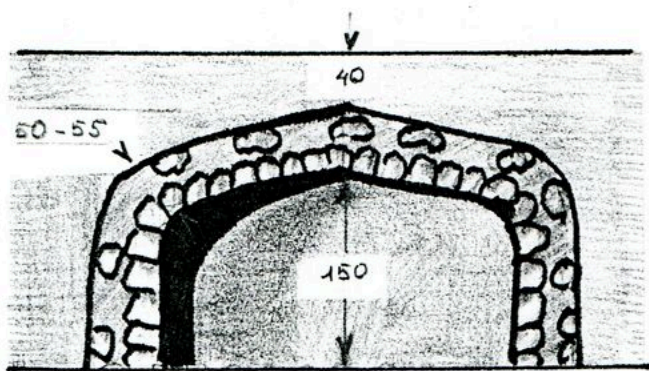
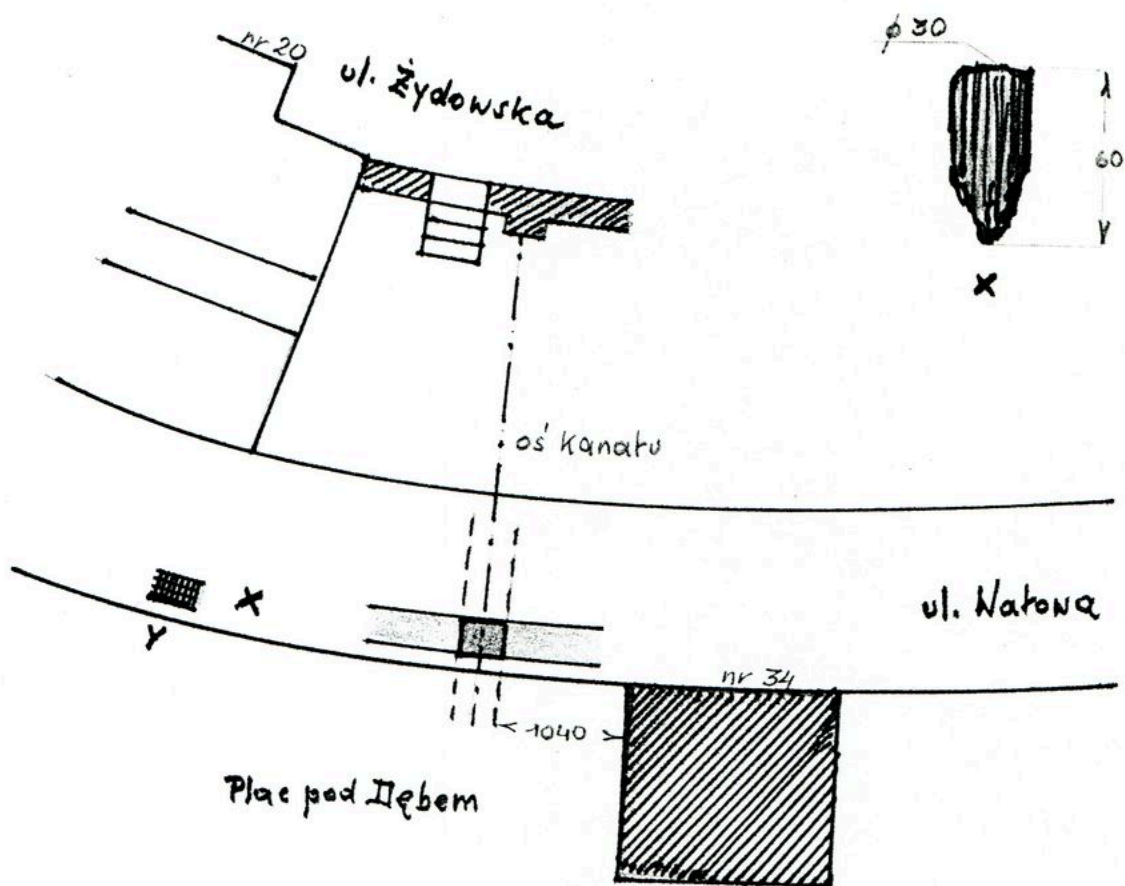
Główny Kościół OO. Bernardynów - Rysunek schematyczny sugeruje regotyzoację dawnego wejścia do kościoła w miejsce przybudowanego bekstylowego „perystylu” oraz regotyzoację okna na osi głównej dawnego kościoła!

Rysunek odtwarzający poszukiwania raweliny OO.B.
flankującego Bramę Pilzneńską.



(Istnienie raweliny było już omdwione przez
dr. K.M. x Prof. Politechn. Krak. Bogdanowskim
w jesieni 1999 r. na wniosek mgr inż. W. Gryla
Profesor narwał to dzieło obrowne: „puntone”

[Signature]



(xi. 1960, ponownie VI/1962)

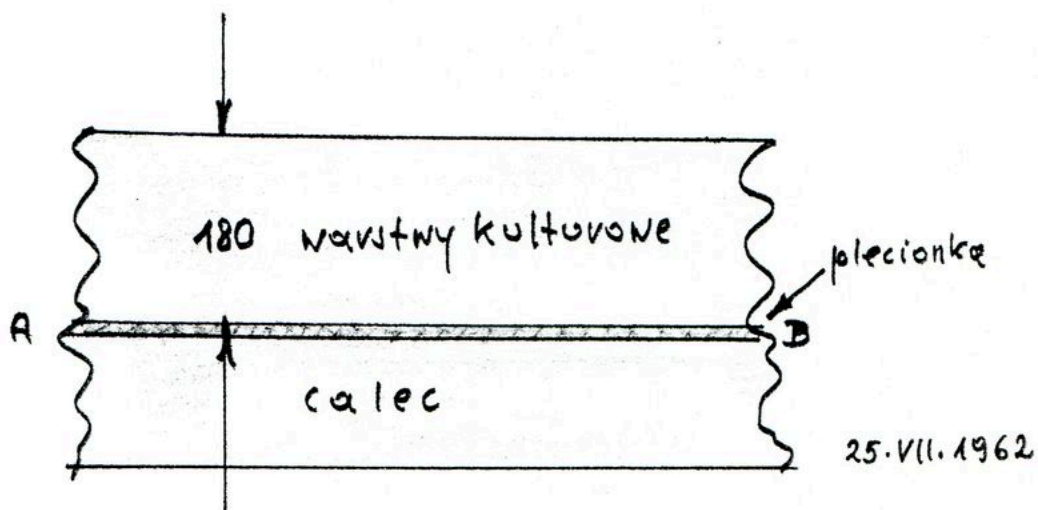
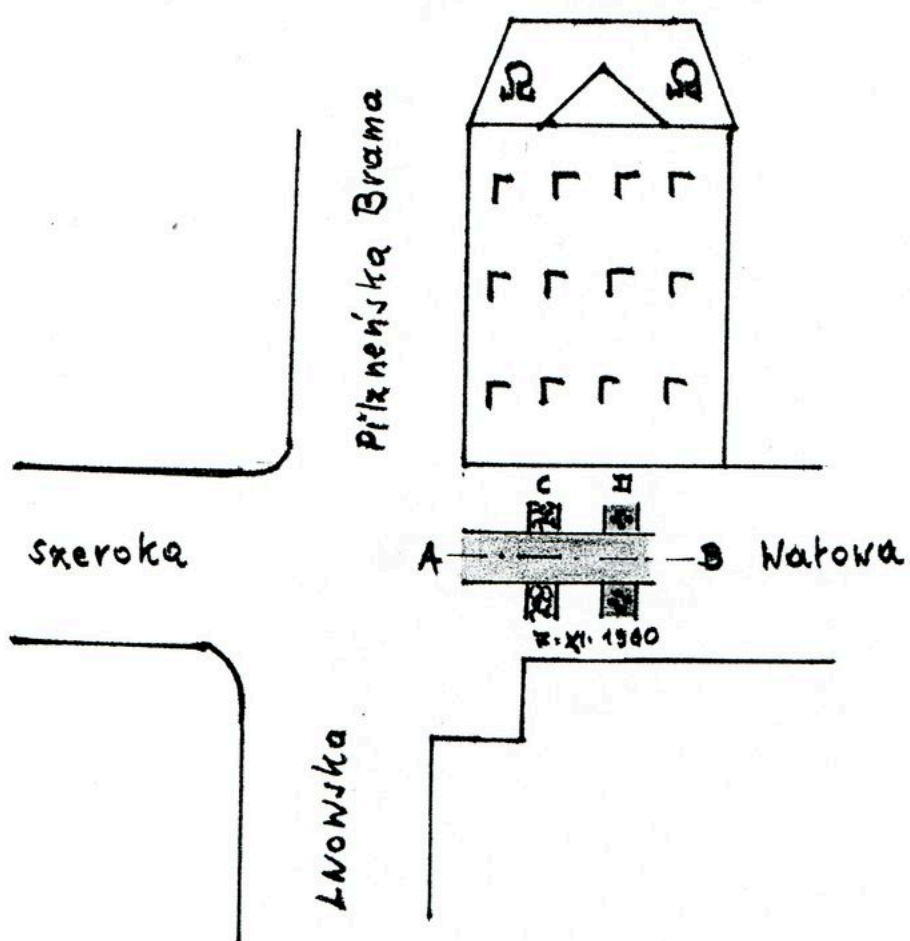
200

X - kół z ostrokółu (?)

Y - chodnik z gątzi 3m pod poziomem bruku

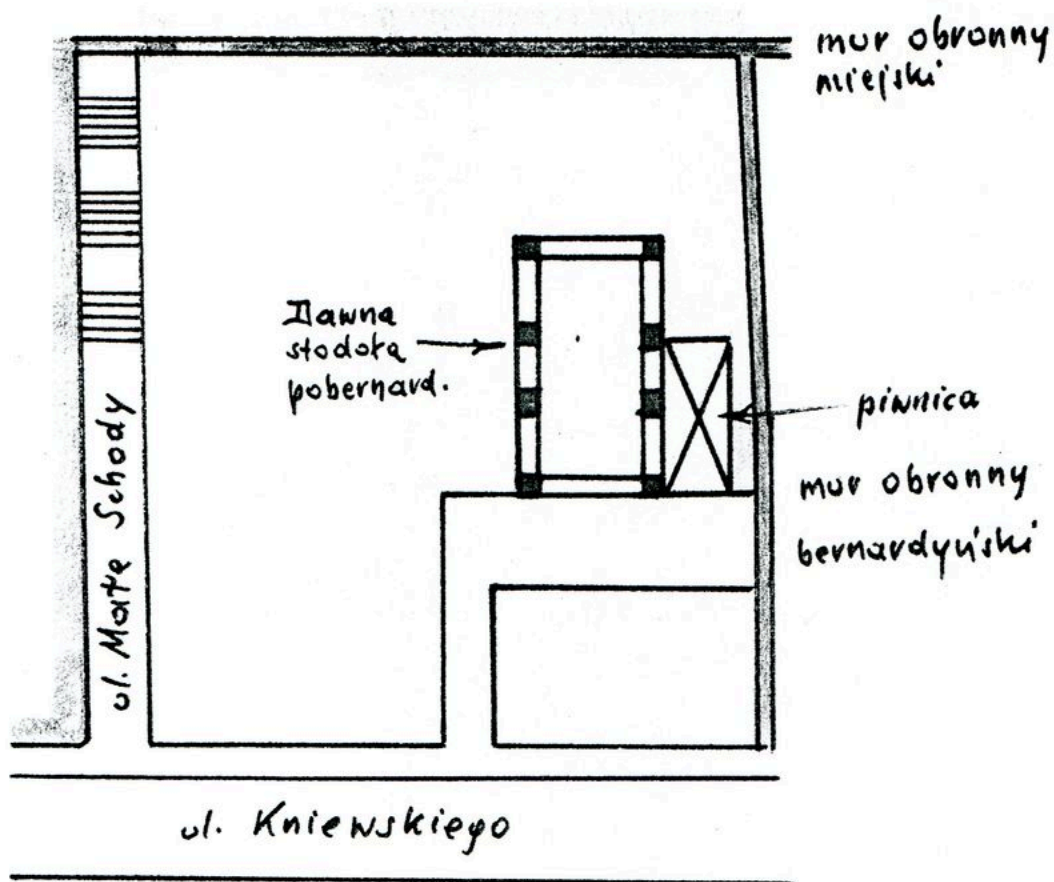
13.VII. 1962, ponownie : 27.VIII. 1962

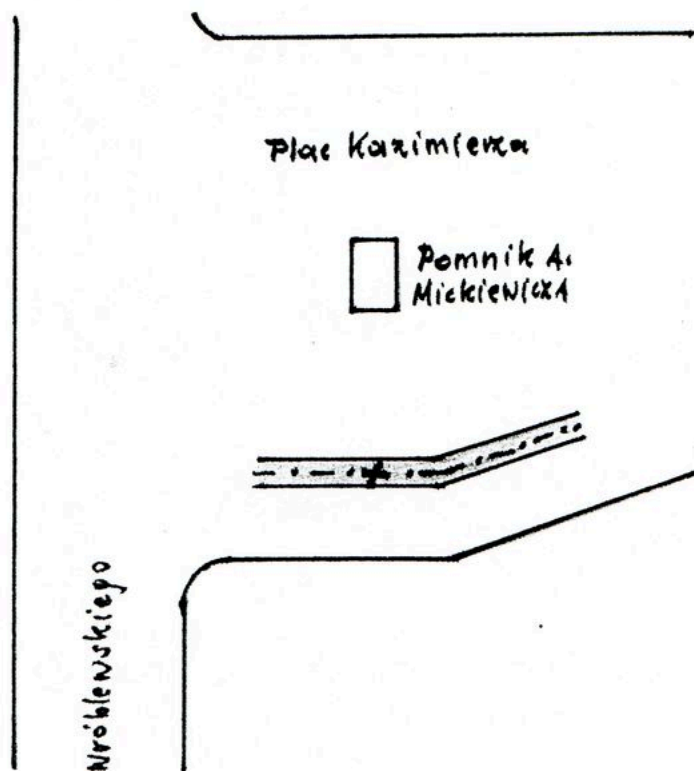
(chodnik podziemny lub prawnica)



C - mur kamienny
 D - mur ceglany
 (korony murów ~ 2,5 m poniżej bruku)

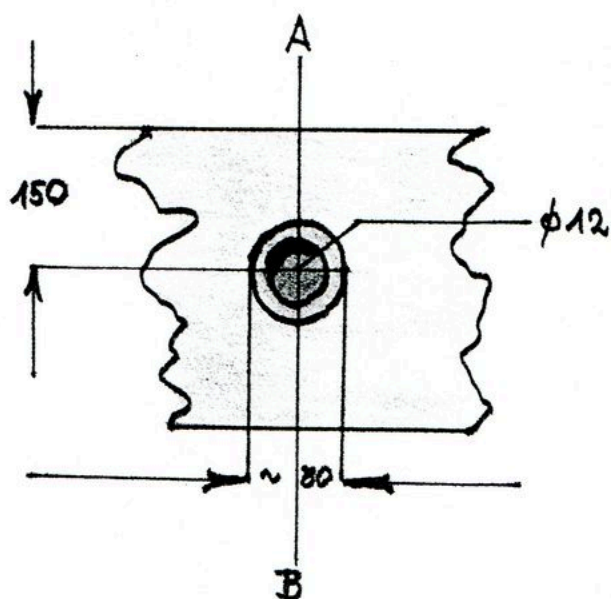
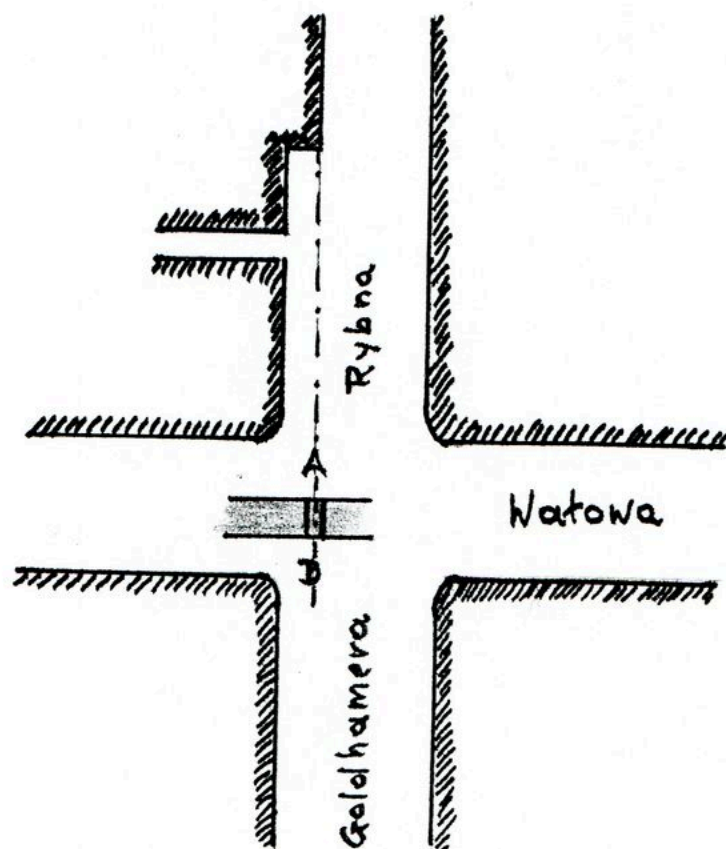
ul. Żakątna





x natrafiono na rurę drewnianą

27. VII. 1962

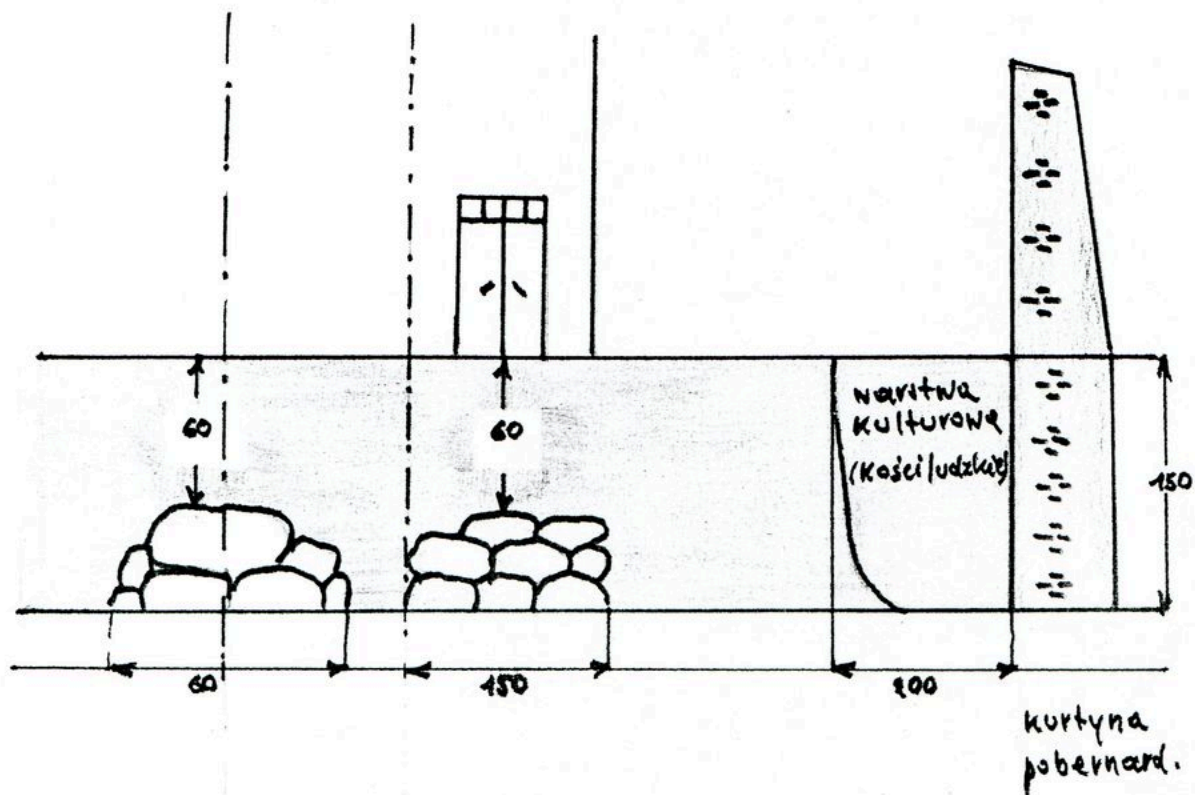


Wodociąg drewniany

27. VII. 1962.

[Handwritten signature]

ul. Szeroka nr 4



główna oś
sym. budynku

d. cementarz
pobernard. x)

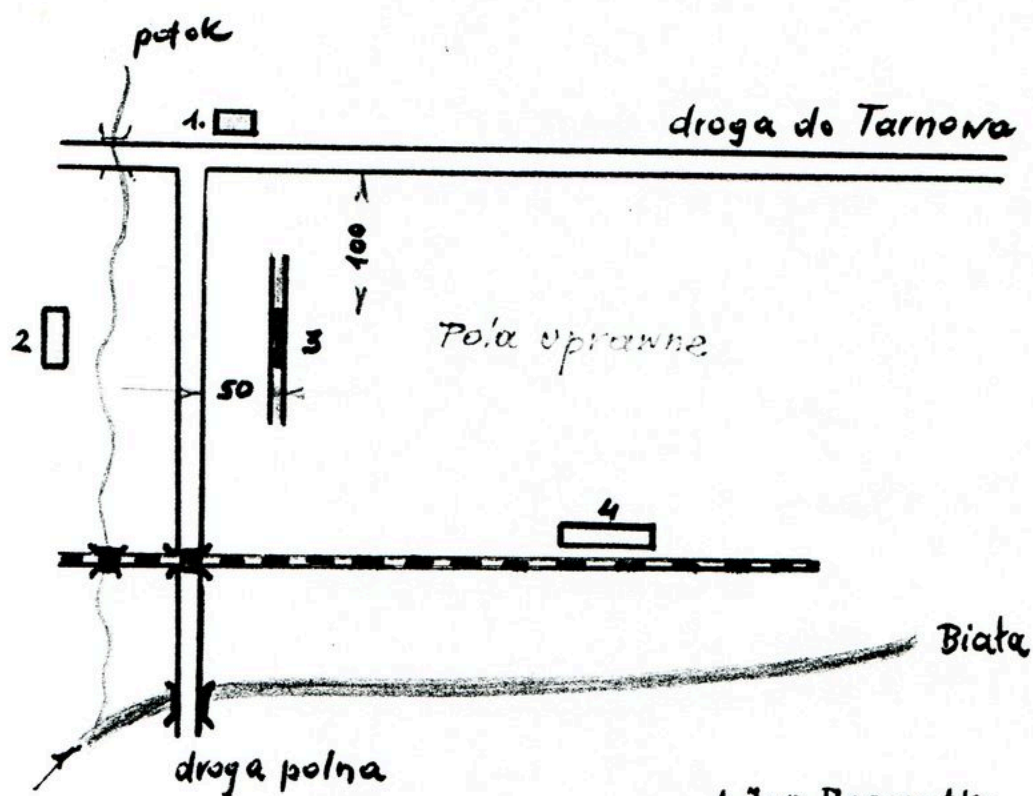
I dekada

IX/1962.

x) ponownie 2.I.1963

[Handwritten signature]

Lokalizacja „Kościoła tatarskiego” w Pleśnej.



13. VIII. 1963

1. Jan Rzeszutko
2. Remiza Str. Pozi.
3. relikw
4. st. kol. Pleśna